

Pezet, jedziesz

W jebanej grze, trzymamy fason, to klasa biznes
Walczę o swoje ciągle jak Gamrot, to nie jest fitness
Mamy tu wszystko, lecę jak mason, jak własne linie lotnicze
Skakałem z dachu w szkole latania, już jako pisklę
Paluch to tamto, zamknij pysk, nigdy nie będziesz w tej lidze
Działanie zamiast w czysty zysk, a gruby hajs lubi ciszę
Każdy z nas ma szósty zmysł, dla prawników mam na flex
Dla prawników gruby cash, byś z pleksy nie ścierał łez
Nowe trampki to codzienność, jak spalanie +20
Ty coś gadasz mi o metkach, jak zarobiony wieśniak
"Przyszłem, poszedłem", lecz nie weszłeś, weź ogarnij język
Biznes klasa, ludzie z pasją, a nie kurwy dla pieniędzy

Ty najpierw się naucz "proszę", "dziękuję" i "poproszę", "przepraszam"
Ten rap to jest tasak, to jest klasa jak S Klasa, G Klasa
Strzelam z kałasza jak Franz, w imię w zasad
Ten rap to biznes klasa jak w Air France, lub Emiratach
Ty najpierw się naucz "proszę", "dziękuję" i "poproszę", "przepraszam"
Ten rap to jest tasak, to jest klasa jak S Klasa, G Klasa
Strzelam z kałasza jak Franz, w imię w zasad
Ten rap to biznes klasa jak w Air France, lub Emiratach

Ten rap to jakby z eskortą wiozły nas czarne SUV-y
My na czarno jak cane corso, ty na czarno jak tanie kurwy
Nigdy nic za darmo nie robisz ni chuja, jak stare korpo
A gdy ja nawijam to buja, choć na scenie tłoczno jak w Tokio Shibuya (szuja, szuja)
Coś trolluje, komentuje tu to jak sport Roman Kołtoń
My dzielimy ten tort co roku i spływa nam to a conto na konto
Wysoko szybuję jak Concorde, mamy klasę jest biznes
Nie jak ci co nie mają klasy, mają kasę, jest wykres
A ja nawet gdybym wszedł w stare buty i szedł tu pieszo z Kalkuty
Nie brak takim jak my kindersztuby, chociaż często zarzuty
Kopię to jak espresso doppio, więc się wzniosę wysoko
A ciebie jeszcze wezmą na buty, bo tu latasz z nosem Pinokio

Ty najpierw się naucz "proszę", "dziękuję" i "poproszę", "przepraszam"
Ten rap to jest tasak, to jest klasa jak S Klasa, G Klasa
Strzelam z kałasza jak Franz, w imię w zasad
Ten rap to biznes klasa jak w Air France, lub Emiratach
Ty najpierw się naucz "proszę", "dziękuję" i "poproszę", "przepraszam"
Ten rap to jest tasak, to jest klasa jak S Klasa, G Klasa
Strzelam z kałasza jak Franz, w imię w zasad
Ten rap to biznes klasa jak w Air France, lub Emiratach

Mógłbym nic nie robić, tylko czekać se na przelew
Nie mówię ał jak boli, mówię Au jak Mendelejew (auuu)
Dopiero byłem na terapii, stać mnie na wiele więcej niż jebane Maserati
Gdybym nie miał farta, no i dalej stał na winklu
I tak znałbym Kierkegaarda i podstawy savoir vivre
To jest biznes klasa synu, unoszę się nad nimi i to jeszcze w jakim stylu
W mojej furze jest nawet grzany podłokietnik
W twojej furze to jest niezły mordo, śmietnik
Wprost na autostradę, z ciężką nogą
Nie to czym jadę tylko wiesz co? Dokąd